

RADOM, 3 GRUDNIA 1981

## TAŚMY RADOMSKIE

### GRZEGORZ MAJCHRZAK

dr, historyk, pracownik Biura Edukacji Publicznej IPN, członek Stowarzyszenia Archiwum Solidarności i Stowarzyszenia Wolnego Słowa. Zajmuje się badaniem aparatu represji, opozycji demokratycznej w PRL (głównie NSZZ Solidarność) oraz stanu wojennego. Autor wielu publikacji; ostatnio wydał tomy źródłowe: *Kryptonim 333. Internowanie Lecha Wałęsy w raportach funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu* (wraz z T. Kozłowskim, 2012), *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”*. *Stenogramy*, t. 1–2 (oprac. G. Majchrzak, J.M. Owsiański, wstęp B. Kaliski, 2011–2013).

3 grudnia 1981 r. w Radomiu spotkali się członkowie Prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność oraz przewodniczący poszczególnych regionów związku, a także związkowi eksperci oraz zaproszeni goście – przewodniczący NSZZ Solidarność Rolników Indywidualnych Jan Kułaj i przewodniczący Krajowej Komisji Koordynacyjnej Niezależnego Zrzeszenia Studentów Jarosław Guzy<sup>1</sup>. Obrady odbywały się w jednej z sal klubu Radomiak, przewodniczył im Lech Wałęsa. Rozpoczęły się w południe, zakończyło około pierwszej w nocy<sup>2</sup>. Między piętnastą a szesnastą obrady przerwano, aby część członków Prezydium Komisji Krajowej mogła się spotkać w Radomskich Zakładach Przemysłu Skórzanego Radoskór z przedstawicielami komisji zakładowych regionu radomskiego<sup>3</sup>.

Ze względu na nieformalny charakter (gremium to nie było ciałem statutowym) obrady radomskie zostały uznane za zamknięte. Początkowo do udziału w nich nie dopuszczono nawet związkowych doradców; weszli oni na salę dopiero godzinę po rozpoczęciu posiedzenia<sup>4</sup>. Pół godziny później zdecydowano się wpuścić również część dziennikarzy związkowych (m.in. „Tygodnika Solidarność”, Agencji Prasowej Solidarność, Biura Informacji Prasowej Solidarności). Zakazano im jednak nagrywania posiedzenia oraz publikowania szczegółowych sprawozdań. Środki ostrożności miały zapobiec przeciekowi informacji na zewnątrz. Z tego samego powodu posiedzenia wyjątkowo nie nagrywało Radio Solidarność dla Radiowęzłów Zakładowych Regionu Mazowsze, które zawsze rejestrowało przebieg „krajówek”. Po zakończeniu obrad nie przeprowadzono konferencji prasowej, a rzecznik Komisji Krajowej nie wydał oświadczenia.

<sup>1</sup> *Obrady w Radomiu*, „BIPS”, 4 XII 1981.

<sup>2</sup> M. Zielińska, *Spotkanie Prezydium KK z przewodniczącymi regionów*, „AS”, 3–6 XII 1981.

<sup>3</sup> W spotkaniu tym udział brali Lech Wałęsa, Stanisław Wądołowski i Marian Jurczyk (*Spotkanie w „Radoskórze”*, „BIPS”, 3 XII 1981; szerzej zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, dalej: AIPN, 0397/805, *Posiedzenie Prezydium Komisji NSZZ „Solidarność” i przewodniczących zarządów regionalnych odbyte dnia 3.12.1981 r. w Radomiu i 11–12.12.1981 r. w Gdańsku*, Warszawa 1988, mps, s. 112–125).

<sup>4</sup> Doradców zaproszono na salę obrad po godzinnej zażartej dyskusji w tej kwestii (J. Kuroń, *Gwiazdny czas. „Wiary i winy” dalszy ciąg*, Londyn 1991, s. 245).

Według komunikatu sekretarza Prezydium Komisji Krajowej z 27 listopada posiedzenie planowano poświęcić „ocenie sytuacji wynikającej z zerwania przez stronę rządową rozmów w sprawie konfliktu radomskiego” wokół wyboru rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej Michała Hebdy oraz „aktualnej sytuacji w regionach”<sup>5</sup>. Odbywało się ono w niezwykle napiętej atmosferze politycznej. Kolejne negocjacje rządu z przedstawicielami Solidarności kończyły się fiaskiem. Warto przytoczyć słowa eksperta Komisji Krajowej Bronisława Gremka na ten temat z 17 listopada 1981 r.: „»Solidarność« chce rozmawiać o praworządności. Rząd odpowiada nie, bo nie. »Solidarność« chce rozmawiać o dostępie do środków masowego przekazu. Rząd odpowiada – nie, bo nie jesteśmy przygotowani. O podwyżkach cen – rząd chce rozmawiać natychmiast. Stanowisko rządu w sprawie strajków też jest wyraźne – strajków powinno nie być”<sup>6</sup>. Konflikt zaostriżyło skierowanie przez rząd pod obrady sejmu 28 października 1981 r. projektu ustawy o nadzwyczajnych środkach działania w interesie ochrony obywateli i państwa. Znacznie ograniczała ona możliwość prowadzenia działalności związkowej, m.in. prawo do strajku. Ponadto 2 grudnia jednostki specjalne MSW przeprowadziły w sposób manifestacyjny pacyfikację strajku okupacyjnego studentów Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarnictwa w Warszawie. Podczas ataku zatrzymano m.in. przebywającego na terenie szkoły wiceprzewodniczącego Regionu Mazowsze Seweryna Jaworskiego.

Nic zatem dziwnego, że w Radomiu planowane tematy zeszły na dalszy plan, a dyskusja skoncentrowała się na sytuacji w kraju. Podczas wielogodzinnych obrad niektórzy przywódcy związku występowali również z bardzo radykalnymi propozycjami. Jan Rulewski proponował cofnięcie mandatu zaufania

udzielonego ekipie Wojciecha Jaruzelskiego. Oskarżał rząd o prowadzenie polityki prorosyjskiej. Proponował, aby „w okresie przejściowym powołać rząd tymczasowy, który by kontrolował gospodarkę, aparat bezpieczeństwa i środki masowego przekazu”. Twierdził, że Solidarność może dać Moskwie lepsze gwarancje odnośnie do interesów wojskowych niż władze PRL. Wzywał Solidarność do walki o przedterminowe wybory do Sejmu – 55 proc. miejsc miałyby w nich przypaść Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu i Stronnictwu Demokratycznemu, 25 proc. zorganizowanym bezpartyjnym, a 20 proc. pozostałym organizacjom i stowarzyszeniom<sup>7</sup> (w późniejszej relacji „Trybuna Ludu” proporcje te przedstawiono zupełnie inaczej: PZPR i sojusznicy – 25 proc., Solidarność – 25 proc., Konfederacja Polski Niepodległej, Znak i pozostali – 50 proc.<sup>8</sup>). Z kolei Karol Modzelewski w kontekście ewentualnego wprowadzenia stanu wyjątkowego groził: „bój to będzie ich ostatni”<sup>9</sup>. Również Seweryn Jaworski wzywał związek do twardej postawy. „Rząd nie może być pewny wojska i milicji. Chcą oni przejść na naszą stronę, ale się boją – trzeba im dać szansę” – twierdził. Jednocześnie upominał Wałęsę: „Marzec nie może się powtórzyć”<sup>10</sup>. Ja ci utnę głowę [...] albo hutnicy”<sup>11</sup>.

Wałęsa się bronił. W relacji Jerzego Holzera mówił: „Różniliśmy się [z Andrzejem Gwiazdą i Janem Rulewskim – G.M.] tylko tym, że jego droga i droga Jasia wymaga tego, że trzeba by natychmiast wziąć czołgi, natychmiast wziąć samoloty i inne rzeczy, i oczywiście oni mają rację. My wygramy, tylko nie chcieliśmy płacić maksymalnie. Oczywiście tej walki w końcu nie można wygrać, żeby nic nie zapłacić. Chodzi o to, żeby jak najmniej zapłacić”. Ostrzegał jednak: „myślę, że nie można dać się ponieść fantazji, ponieść się

<sup>5</sup> Radom – 3 grudnia 1981, „Krytyka” 1986, nr 21, s. 59.

<sup>6</sup> M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium „Solidarności” 1980–1989*, Warszawa 1990, s. 51.

<sup>7</sup> M. Zielińska, *Spotkanie Prezydium KK z przewodniczącymi regionów...*

<sup>8</sup> *Szczerłość, która musi przerażać. O co im naprawdę chodzi*, „Trybuna Ludu”, 7 XII 1981.

<sup>9</sup> J. Holzer, *„Solidarność” 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1990, s. 338.

<sup>10</sup> Chodzi o przeforsowanie ugody z władzami po pobiciu działaczy Solidarności w Bydgoszczy w połowie marca 1981 r.

<sup>11</sup> M. Zielińska, *Spotkanie Prezydium KK z przewodniczącymi regionów...*

nerwom, bo przez to możemy znowu dostać w dziób”. Mówił, że rozmowy z władzami są grą na czas – wobec nieuchronnej jego zdaniem konfrontacji. „Od początku było jasne, że walka będzie, tylko i wyłącznie dobierać środki, żeby jak najwięcej społeczeństwo rozumiało tę walkę. Głośno nie mówić: konfrontacja nieunikniona, takie rozmowy to tylko przechytrzenie kto kogo, jak kogo, a my się sami przechytrzymy. My mamy mówić: Kochamy was, Kochamy socjalizm i partię, oczywiście, Związek Radziecki, a przez fakty dokonane robić robotę i czekać”<sup>12</sup>.

Poparł jednak bardziej radykalną propozycję stanowiska związku<sup>13</sup>. Stwierdzano w niej: „Rozmowy o porozumieniu narodowym wykorzystane zostały przez stronę rządową jako parawan, osłaniający przygotowania do ataku na związek. W tej sytuacji dalsze pertraktacje na temat porozumienia narodowego stały się bezprzedmiotowe”. W przypadku uchwalenia przez sejm ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu zapowiedziano 24-godzinny ogólnopolski strajk protestacyjny, a w przypadku wprowadzenia ich w życie strajk powszechny. Jako minimalne warunki porozumienia narodowego wymieniono: zaprzestanie represji antyzwiązkowych, przedstawienie sejmowi ustawy o związkach zawodowych w wersji uzgodnionej z przedstawicielami Solidarności, demokratyczne wybory do rad narodowych wszystkich szczebli, uszanowanie związkowej kontroli nad gospodarką narodową (zwłaszcza nad zasobami żywności), za-

pewnienie Społecznej Radzie Gospodarki Narodowej realnego wpływu na decyzje rządowe i możliwości kontrolowania polityki społeczno-gospodarczą rządu, dostęp Solidarności, Kościoła i „innych ośrodków opinii publicznej” do radia i telewizji<sup>14</sup>.

Posiedzenie Prezydium Komisji Krajowej i przewodniczących regionów ze względu na swoją rangę było „zabezpieczane operacyjnie” przez Służbę Bezpieczeństwa. 2 grudnia „w późnych godzinach nocnych” Władysław Kuca (naczelnik Wydziału III Departamentu III-A MSW, odpowiedzialnego za rozpracowanie władz krajowych Solidarności) przekazał do „jednostek posiadających odpowiednią agenturę” zalecenie nagrania obrad na taśmę magnetofonową. Agenci mieli tego dokonać oficjalnie na sprzeczanie związkowym „pod pretekstem dokładnej ich relacji w regionach”<sup>15</sup>.

Radomska Służba Bezpieczeństwa umieściła swoich tajnych współpracowników w obsłudze technicznej i porządkowej oraz zarejestrowała (dzięki agenturze i podsłuchom) przebieg spotkań z załogami większych zakładów pracy<sup>16</sup>. Jak później stwierdzał zastępca komendanta wojewódzkiego MO do spraw SB Stefan Ostapiński, „przebieg tych spotkań, jak i wystąpienia na nich niektórych przewodniczących regionów Solidarności nie stanowiły na tle ówczesnej atmosfery społeczno-politycznej jakiejś rewelacji”<sup>17</sup>.

Funkcjonariusze nie zdołali jednak zamontować podsłuchu w sali, w której odbywało się posiedzenie

<sup>12</sup> J. Holzer, „Solidarność” 1980–1981..., s. 337. Por. *Bój to będzie ich ostatni* w niniejszej „Wolności i Solidarności”, s. 96, 97, 100.

<sup>13</sup> Jak później tłumaczył, w czasie internowania, nie chciał doprowadzić do rozbitcia Solidarności (M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 175). Szerzej uzasadniał swe stanowisko w wydanej w 2008 r. autobiografii: „Wówczas zrozumiałem, że władze próbują rozgrywać moją kartę i pozbawiać mnie poparcia związku [...] Zrozumiałem, że komuniści próbują odłączyć mnie od mas związkowych, żebyam stracił przywództwo. Chcieli mnie wmontować w niebezpieczny kanał: dobry Wałęsa – źli radykałowie związkowi. Było to obliczone na pozbawienie mnie autorytetu, a w konsekwencji na rozbitcie związku” (L. Wałęsa, *Droga do prawdy. Autobiografia*, Warszawa 2008, s. 168).

<sup>14</sup> *Stanowisko prezydium KK i przewodniczących ZR NSZZ „Solidarność”*, „Tygodnik Solidarność”, 11 XII 1981.

<sup>15</sup> AIPN, 01619/1, Notatka naczelnika Wydziału II Głównego Inspektoratu Ministra Spraw Wewnętrznych Romualda Zajkowskiego i st. inspektora GIM Krzysztofa Kaweckiego z rozmowy przeprowadzonej z dyrektorem Biura Studiów MSW Władysławem Kucą, 7 V 1985, k. 248.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Radomiu Stefana Ostapińskiego, 3 V 1985, k. 193.

<sup>17</sup> *Ibidem*, k. 194. Odbyły się trzy takie spotkania: dwa w Radoszkorze – wcześniej wspomniane oraz spotkanie Jana Rulewskiego w przerwie obrad z działaczami Solidarności w tym zakładzie (AIPN, 0397/805, *Posiedzenie Prezydium Komisji NSZZ „Solidarność” i przewodniczących zarządów regionalnych odbyte dnia 3.12.1981 r. w Radomiu i 11-12.12.1981 r. w Gdańsku*, Warszawa 1988, mps, s. 129), jedno w Radomskiej Wytwórni Telefonów, gdzie przed posiedzeniem (między 11.00 a 11.45) z załogą spotkał się Marian Jurczyk (*ibidem*, s. 126–128).

Prezydium Komisji Krajowej i przewodniczących regionów. Okazało się bowiem, że środki podjęte przez organizatorów obrad w celu zapewnienia ich tajności (utrzymywano do ostatniej chwili w tajemnicy informację, w której sali będzie posiedzenie, wpuszczano osoby według wykazu, zamykano drzwi i okna w czasie obrad) uniemożliwiły skuteczne zastosowanie podsłuchu<sup>18</sup>. Założono co prawda podsłuch w trzech wytypowanych wcześniej salach, lecz główny organizator spotkania Andrzej Sobieraj wybrał czwartą<sup>19</sup>.

Mimo to Służbie Bezpieczeństwa udało się pozyskać nagrania z tych utajnionych obrad. Okazało się to możliwe dzięki nielicznej, ale cennej agenturze umieszczonej we władzach związku. Eligiusz Naszkowski (przewodniczący Zarządu Regionu Piłskiego i członek Komisji Krajowej, a od lutego 1981 r. tajny współpracownik SB o pseudonimie „Grażyna”) zgłosił się telefonicznie do Kucy – specjalnie delegowanego do Radomia zamiast niemogącego przyjechać zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Pile Kazimierza Wesołowskiego, który do tej pory kontaktował się z Naszkowskim<sup>20</sup>. Umówił się z nim na spotkanie na 19.00, jeszcze w trakcie posiedzenia. Przewodniczący piłskiej Solidarności miał wykorzystać „jakieś naturalne usprawiedliwienie na opuszczenie sali obrad, bez narażania się na dekonspirację”<sup>21</sup>.

Spotkali się ostatecznie najprawdopodobniej dopiero około 23.00 w mieszkaniu jednego z funkcjonariuszy KWMO w Radomiu. Agent przekazał tam

przybyłemu z Warszawy funkcjonariuszowi nagraniu<sup>22</sup>. Ostrzegł przed dekonspiracją, gdyż posiedzenie nagrywać miały tylko trzy osoby. Nie zarejestrowały one zresztą całości obrad, gdyż niektórzy mówcy rozpoczęli swe wystąpienia od „kategorycznych żądań wyłączenia magnetofonów”<sup>23</sup>. Naszkowski zdołał nagrać jedną taśmę – dwa wystąpienia Lecha Wałęsy oraz po jednym Zbigniewa Bujaka (Region Mazowsze) i Karola Modzelewskiego (Region Dolny Śląsk)<sup>24</sup>. *Nota bene* według relacji Kucy Naszkowski podczas „wymiany zdań” uznał, że „treści radomskiej kasety nie można ukrywać, ponieważ obrady radomskie były przedostatnim etapem przygotowania kierownictwa Solidarności do obalenia socjalizmu w Polsce i maszyny tej nie można już zatrzymać środkami pokojowymi”<sup>25</sup>.

Na życzenie naczelnika Wydziału III Departamentu III-A MSW zastępca komendanta wojewódzkiego MO do spraw SB w Radomiu zlecił swym podwładnym z Wydziału Techniki spisanie taśmy. Dla przyspieszenia prac nagranie powielono w kilku egzemplarzach, a następnie było ono przepisywane w kawałkach przez kilku funkcjonariuszy<sup>26</sup>. 4 grudnia w godzinach przedpołudniowych Kuca przywiózł taśmę (jej oryginał lub kopię) do Warszawy<sup>27</sup>. Wcześniej przesłał do stolicy przez WCz (linię telefoniczną wysokiej częstotliwości) omówienie posiedzenia, przygotowane przez niego wspólnie z Ostapińskim na podstawie notatek ze spotkania z Naszkowskim<sup>28</sup>.

<sup>18</sup> AIPN, 01619/1, Notatka służbowa zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Radomiu Stefana Ostapińskiego, 3 V 1985, k. 193.

<sup>19</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dyrektora Biura Studiów MSW Władysława Kucy, 21 IV 1985, k. 239.

<sup>20</sup> *Ibidem*, Notatka naczelnika Wydziału II Głównego Inspektoratu Ministra Spraw Wewnętrznych Romualda Zajkowskiego i st. inspektora GIM Krzysztofa Kaweckiego z rozmowy przeprowadzonej z dyrektorem Biura Studiów MSW Władysławem Kuca, 7 V 1985, k. 248.

<sup>21</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Radomiu Stefana Ostapińskiego, 3 V 1985, k. 193.

<sup>22</sup> W relacjach Kucy występuje rozbieżność w tej kwestii.

<sup>23</sup> AIPN, 01619/1, Notatka służbowa dyrektora Biura Studiów MSW Władysława Kucy, 21 IV 1985, k. 238.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Notatka naczelnika Wydziału II Głównego Inspektoratu Ministra Spraw Wewnętrznych Romualda Zajkowskiego i st. inspektora GIM Krzysztofa Kaweckiego z rozmowy przeprowadzonej z dyrektorem Biura Studiów MSW Władysławem Kuca, 7 V 1985, k. 248.

<sup>25</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dyrektora Biura Studiów MSW Władysława Kucy, 21 IV 1985, k. 238.

<sup>26</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Radomiu Stefana Ostapińskiego, 3 V 1985, k. 196.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dyrektora Biura Studiów MSW Władysława Kucy, 21 IV 1985, k. 238. Kuca nie był pewien, czy oryginał nagrania zwrócił Naszkowskiemu wówczas, czy też później (*ibidem*).

<sup>28</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Radomiu Stefana Ostapińskiego, 3 V 1985, k. 196.

Z nagraniem zapoznawały się kolejne osoby. Zapełnione jako pierwszy taśmę otrzymał minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak. Potem trafiła ona również do osób spoza resortu – I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR i premiera Wojciecha Jaruzelskiego, wicepremiera Mieczysława Rakowskiego, rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana oraz sekretarza KC PZPR Stefana Olszowskiego. To właśnie w tym gronie podjęto decyzję o propagandowym wykorzystaniu nagrania<sup>29</sup>. 5 grudnia 1981 r. Biuro Polityczne KC PZPR podjęło formalną decyzję w tej sprawie: „W trybie pilnym wykorzystać masowo materiały z obrad Prezydium KK w Radomiu”<sup>30</sup>.

W odpowiednim spreparowaniu taśm do emisji, które odbywało się w gmachu MSW przy ulicy Rakowieckiej, uczestniczyli: Władysław Kuca, Władysław Ciastoń (wiceminister spraw wewnętrznych), Tadeusz Bryniarski (funkcjonariusz Departamentu III-A MSW), a także dwaj zaufani dziennikarze radiowi: Kajetan Gruszecki (kierownik redakcji publicystyki Polskiego Radia) i Jerzy Małczyński<sup>31</sup>.

Jednak, jak to w peerelowskiej rzeczywistości bywało, przegranie na taśmę radiową okazało się możliwe jedynie w Polskim Radiu. Według Kucy i Gruszeckiego informacja o nagraniu (czy dokładnie o jego treści) dotarła wówczas do Zbigniewa Bujaka i „jego współpracowników” z Regionu Mazowsze. W każdym razie podjęte nadzwyczajne środki ostrożności – przechowywanie taśmy w gmachu MSW i dowożenie jej do

siedziby radia przed emisjami – okazały się słuszne. W nocy po pierwszej emisji nagrania zostało bowiem rozbite biurko i szafa redaktora Gruszeckiego<sup>32</sup>.

Nagranie wykonane przez Naszkowskiego nie było jedynym, jakim dysponowała SB. Niezależnie od niego zarejestrował posiedzenie Wojciech Zierke – przewodniczący Zarządu Regionu Słupskiego i członek Komisji Krajowej, najprawdopodobniej od lipca 1981 r. tajny współpracownik SB o pseudonimie „Jola”. Do Warszawy jego taśmy dotarły jednak „ze znacznym opóźnieniem”; nie miał kto ich odebrać od Zierkego. Ponadto koordynujący działania resortu związane z posiedzeniem radomskim Kuca nie miał pewności, czy jego zalecenia dotarły do tego agenta<sup>33</sup>. O tym, że Zierke otrzymał je i – co więcej – wykonał, Kuca dowiedział się dopiero „kilka dni później”<sup>34</sup>. 6 grudnia specjalny kurier Departamentu III-A odebrał nagranie ze Słupska, prawdopodobnie dzień później trafiło ono bezpośrednio do wiceministra spraw wewnętrznych Władysława Ciastonia<sup>35</sup>. Z jednej strony potwierdzało prawdziwość nagrania Naszkowskiego, ale z drugiej okazało się „mniej cenne”<sup>36</sup>.

Nie do końca jest jasne, czy przypadkiem posiedzenia nie zarejestrował też trzeci tajny współpracownik SB – o pseudonimie „Marcin”, czyli Andrzej Konarski, członek Zarządu Regionu Dolny Śląsk i Prezydium Komisji Krajowej. O tym, że otrzymał takie zadanie, świadczy przyjazd do Radomia jednego z funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej MO we Wrocławiu.

<sup>29</sup> W. Beres, J. Skoczylas, *Generał Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991, s. 197. Mieczysław Rakowski potwierdza (*Dzienniki polityczne 1981-1983...*, s. 112), że w gabinecie Jaruzelskiego przestuchiwał taśmę wraz z Olszowskim i „szefem”. Z kolei udział w całej operacji Jerzego Urbana potwierdza jego była żona (K. Andrzejewska, *Urban... byłam jego żoną... Z Karyną Andrzejewską rozmawia Radostaw Piszczek*, Gdańsk 1993, s. 242).

<sup>30</sup> *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980-1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 567.

<sup>31</sup> AIPN, 01619/1, Notatka służbowa dyrektora Biura Studiów MSW Władysława Kucy, 21 IV 1985, k. 238.

<sup>32</sup> *Ibidem*, k. 239.

<sup>33</sup> AIPN, 01619/1, Notatka naczelnika Wydziału II Głównego Inspektoratu Ministra Spraw Wewnętrznych Romualda Zajkowskiego i st. inspektora GIM Krzysztofa Kaweckiego z rozmowy przeprowadzonej z dyrektorem Biura Studiów MSW Władysławem Kucą, 7 V 1985, k. 248.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> AIPN, 003175/603, Sprawozdanie GIM z czynności wyjaśniających w sprawie por. Eligiusza Naszkowskiego, byłego inspektora Biura Studiów MSW, 25 VI 1985, k. 47/12.

<sup>36</sup> AIPN, 01619/1, Notatka służbowa dyrektora Biura Studiów MSW Władysława Kucy, 21 IV 1985, k. 239.

Jednak Konarski się z nim nie skontaktował<sup>37</sup>. Może nawet nie wykonał postawionego przed nim zadania. Na taką możliwość zdaje się zresztą wskazywać jego charakterystyka jako tajnego współpracownika opracowana pod koniec sierpnia 1981 r.: „W dotychczasowej współpracy szczerzy i prawdomówny, chociaż nadrzędnym interesem dla niego jest działalność związkowa (nie wykona zadania, które godziłoby w podstawowe interesy związku)”<sup>38</sup>. Jego nagranie – jeśli je oczywiście wykonał – nie trafiło do MSW.

O tym, że miało być trzecie nagranie, mówi Eligiusz Naszkowski w jednym ze swoich wywiadów z początku lat dziewięćdziesiątych. Niestety w jego opowieściach niezwykle trudno jest odróżnić prawdę od kłamstwa czy konfabulacji. Nic nie wskazuje na to, aby – jak twierdzi – nagranie dla SB wykonał Zdzisław Rozwałak, przewodniczący Zarządu Regionu Wielkopolska i członek Komisji Krajowej<sup>39</sup>. Fragmenty obrad, a ściślej wystąpienie Lecha Wałęsy, nagrał natomiast Mieczysław Wachowski; uczynił to na potrzeby przewodniczącego związku. Z tego powodu zresztą znalazł się, przynajmniej początkowo, w kręgu podejrzanych o pracę na rzecz SB<sup>40</sup>.

Emisjom radiowym towarzyszyły audycje telewizyjne oraz szeroka kampania prasowa, prowadzona

m.in. przez organ Komitetu Centralnego PZPR „Trybunę Ludu”. 7 grudnia opublikowano na jej łamach artykuł o wymownym tytule *Szczerzość, która musi przerażać. O co im naprawdę chodzi*. W kolejnych dniach (8, 9 i 10 grudnia) w specjalnie poświęconej obradom radomskim rubryce *Zapowiedzi budzące najgłębszy niepokój*. *Powiedzieli „Trybunie”* publikowano opinie „przedstawicieli różnych środowisk” na ten temat. Ważną rolę w tej kampanii odgrywał skierowany głównie do wojskowych „Żołnierz Wolności”. W wydaniu z 12–13 grudnia pojawiły się w nim sugestie, że żadnego podstuchu nie było, a „przeciek” miał „spowodować ktoś z obecnych na naradzie, ktoś z zaufanych”. „Może to był Jan Rulewski, może Seweryn Jaworski lub Zbigniew Bujak, może Karol Modzelewski, a może wreszcie sam »ojciec chrzestny« mafii – Kuroń” – wskazywano podejrzanych<sup>41</sup>.

Kampania miała jasny cel: przekonanie społeczeństwa (a raczej jego części), że Solidarność dąży do konfrontacji, do krwawego starcia z władzami. Czy okazała się skuteczna? W odczuciu działaczy związku – nie<sup>42</sup>. Zupełnie inaczej widziały to oczywiście władze<sup>43</sup>. Z pewnością przyczyniła się do konsolidacji obozu władzy, którą zwiększyły jeszcze krążące wśród aparatu partyjnego, funkcjonariuszy MO i SB pogłoski o istnieniu list proskrypcyjnych i planów

<sup>37</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Radomiu Stefana Ostapińskiego, 3 V 1985, k. 193. Pisał on: „pracownik KWMO z Wrocławia przybył do Radomia i ulokowany został w m[ieszkaniu] k[onspiracyjnym] Wydziału T wyposażonym w telefon. Jak pamiętam, TW nie nawiązał z tym pracownikiem kontaktu poprzez telefon” (*ibidem*).

<sup>38</sup> AIPN, 0236/243, t. 1, cz. 2, Wykaz osobowych źródeł informacji spośród delegatów na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ Solidarność, 26 VIII 1981, k. 33.

<sup>39</sup> Zob. *Urban nie sygnął... mówi Eligiusz Naszkowski*, rozm. J. Prześluga, „Tygodnik Nowy”, 17 X 1990.

<sup>40</sup> L. Wałęsa, *Droga do prawdy...*, s. 169. Tak rzecz opisywał Andrzej Sobieraj: „Podczas rozmów ktoś z zebranych powiedział: »Wachowski nagrywa«. Ten nie wytrzymał, wyjął zza marynarki dyktafon i powiedział, że on to robi na polecenie Wałęsy. Lechu to potwierdził. Powiedział, że on zawsze analizuje potem przebieg rozmowy. Poproszono, by go wyłączył, co też Wachowski uczynił, i wróciliśmy do dalszych rozmów” (*Jawnie i w podziemiu. Wspomnienia ludzi „Solidarności” regionu radomskiego (1980–1989)*, oprac. K. Słowiński, Lublin 2010, s. 384).

<sup>41</sup> J. Lew, *Pogłębianie przepaści*, „Żołnierz Wolności”, 12–13 XII 1981.

<sup>42</sup> Tak wspominał Jacek Kuroń: „Ciekawe, że ludzie nie mówili o tym, że chcemy obalić władzę, ale burzali się na natchnionego Jaworskiego, który groził: Lechu, jak nas zdradzisz, to ja i inni hutnicy utniemy ci głowę. Denerwowali się, że się w ogóle kłócimy, bo to że taśmy były spreparowane, to jasne było dla wszystkich” (J. Kuroń, *Gwiezdny czas. „Wiary i winy” dalszy ciąg*, Londyn 1991, s. 247).

<sup>43</sup> Na przykład 9 grudnia MSW informowało: „W społeczeństwie narasta lęk i obawa przed skutkami konfrontacji, które mogą być tragiczne dla wielu rodzin” (AIPN, MSW II, 15919, Informacja dzienna MSW nr 80, 9 XII 1981, k. 209), a dzień później: „Różne środowiska wielu województw wykazują duże zaskoczenie wypowiedziami działaczy Solidarności w Radomiu. Uważa się, że kierownictwo związku ujawniło w końcu swe prawdziwe oblicze” (*ibidem*, Informacja dzienna MSW nr 81, 10 XII 1981, k. 231).

wymordowania ich samych oraz ich rodzin przez solidarnościowe bojówki<sup>44</sup>.

Oczywiście związek zareagował na upublicznienie przez rządowe media wybranych fragmentów posiedzenia. Zarząd Regionu Ziemia Radomska zobowiązał przewodniczącego Sobieraja do skonsultowania z Komisją Krajową „zasadności zaskarżenia środków masowego przekazu – TV, radio, prasy za ujawnienie materiałów z zamkniętego posiedzenia związku”<sup>45</sup>. Z kolei Zarząd Regionu Mazowsze stwierdzał: „Pragniemy zwrócić uwagę członków naszego związku i wszystkich niezorganizowanych w nim ludzi pracy, że nie jest to pełny stenogram prowadzonej dyskusji – są to tylko wybrane i wyrwane z treści rozmów fragmenty”. I apelował: „Nie poddawajmy się wpływowi tendencyjnej, pełnej fałszu propagandy”<sup>46</sup>.

Stanowisko przyjęte w Radomiu uzyskało aprobatę działaczy Solidarności, czego wyrazem było chociażby poparcie go 12 grudnia przez Komisję Krajową w pełnym składzie. W przyjętej wówczas uchwale w sprawie strategii i taktyki związku stwierdzano: „KK, opierając się na konsultacji przeprowadzonej przez zarządy regionalne, oświadcza, że stanowisko uchwalone 3 grudnia w Radomiu przez Prezydium KK i przewodniczących zarządów regionalnych stało się zgodnym stanowiskiem związku”<sup>47</sup>.

Eligiusz Naszkowski otrzymał za nagranie bardzo wysoką sumę – 50 tys. złotych (przeciętna płaca w 1981 r. wynosiła niespełna 7700 złotych, a popularny „maluch”, czyli fiat 126p, kosztował oficjalnie 130 tys.). Zierke nie dostał od swych przełożonych z SB ani grosza<sup>48</sup>. Naszkowskiemu opłacono również mandat za wypadek samochodowy, który spowodował podczas powrotu z Radomia<sup>49</sup>. I to mimo że nie miał on (wbrew późniejszym podejrzaniom niektórych działaczy Solidarności) związku z zadaniami wykonywanymi dla SB.

Zresztą jeszcze przed 13 grudnia 1981 r. działacze Solidarności uznali, że to właśnie Naszkowski nagrał posiedzenie dla Służby Bezpieczeństwa<sup>50</sup>. Te przypuszczenia potwierdziły się kilka miesięcy po jego ucieczce na Zachód w 1984 r., kiedy to (jako były funkcjonariusz Biura Studiów MSW, elitarniej jednostki utworzonej w stanie wojennym do zwalczania Solidarności) „demaskował” działalność resortu na łamach „Die Welt”, „Le Monde” czy w audycjach Radia Wolna Europa. Natomiast współpraca z SB Zierkego jeszcze przez lata pozostawała tajemnicą. Choć po tym, jak 17 grudnia 1981 r. na łamach „Głosu Pomorza”<sup>51</sup> wezwał swych kolegów ze słupskiej Solidarności do zawieszenia wszelkich akcji protestacyjnych i zaapelował o niepodejmowanie działań sprzecznych

<sup>44</sup> J. Holzer, „Solidarność” 1980–1981..., s. 340. 11 grudnia w ostatniej przed wprowadzeniem stanu wojennego informacji przygotowanej przez Wydział Organizacyjny KC PZPR stwierdzano: „nastąpił w szeregach partyjnych zdecydowany wzrost poczucia zagrożenia osobistego i własnych rodzin”, docierają „coraz liczniejsze głosy, zarówno ze strony aktywu i członków partii, jak również bezpartyjnych, domagające się położenia kresu chaosowi i anarchii” (*ibidem*).

<sup>45</sup> AIPN, 0397/805, Posiedzenie Prezydium Komisji NSZZ „Solidarność” i przewodniczących zarządów regionalnych odbyte dnia 3.12.1981 r. w Radomiu i 11–12.12.1981 r. w Gdańsku, Warszawa 1988, mps, s. 133.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (1980–1981), wybór J.M. Owsiniński, wstęp i oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2012, s. 329 ([http://archsol.pl/pliki/02\\_kkp\\_kk.doc](http://archsol.pl/pliki/02_kkp_kk.doc)).

<sup>48</sup> AIPN, 003175/603, Sprawozdanie GIM z czynności wyjaśniających w sprawie por. Eligiusza Naszkowskiego, byłego inspektora Biura Studiów MSW, 25 VI 1985, k. 47/12.

<sup>49</sup> AIPN, 00200/1432, t. 1, k. 192.

<sup>50</sup> Najczęściej jako ten, który zdekonspirował Naszkowskiego, wymieniany jest Mieczysław Wachowski. Na podstawie rozmów z uczestnikami obrad ustalił, gdzie kto siedział, a następnie „narysował schemat z uwzględnieniem kierunku i natężenia głosu”. W ten sposób stwierdził, iż nagrywającym był Naszkowski (J. Kurski, *Szara eminencja – sylwetka Mieczysława Wachowskiego*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,55670,66486.html>). Wersję tę potwierdził sam Wachowski, który przyznał, że nagrywającego zidentyfikował wspólnie z Jackiem Kuroniem (L. Wałęsa, *Droga do prawdy...*, s. 169).

<sup>51</sup> *Odezwa przewodniczącego Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” Wojciecha Zierke do członków „Solidarności” regionu słupskiego, „Głos Pomorza”, 17 XII 1981.*

z dekretem o stanie wojennym, stał się osobą co najmniej podejrzaną.

Po 13 grudnia obaj ci agenci nadal przekazywali swym mocodawcom informacje o kolegach i kolegankach ze związku. Zierke w nagrodę wyjechał pracować do Libii, a Naszkowski został kadrowym funkcjonariuszem SB. Ale to już całkiem inna historia...

Niezwykle interesujące są również dalsze losy nagrania wykonanego przez Naszkowskiego. Przekazano je do Urzędu Rady Ministrów, a tam m.in. na jego podstawie sporządzono i wydrukowano zapis wypowiedzi na posiedzeniu radomskim. Jeden z egzemplarzy stenogramu przygotowanego w URM został następnie wykorzystany przez Służbę Bezpieczeństwa do przygotowania opracowania zatytułowanego „Lech Wałęsa”<sup>52</sup>, inny miał zostać opracowany dla Jana Pawła II<sup>53</sup>. W URM ślad po nagraniu się urywa. Nie wiadomo, co się z nim działo potem. Najprawdopodobniej zaginęło. Nie można jednak wykluczyć, że trafiło do prymasa Józefa Glempa. Wiadomo bowiem, że taśmy (lub ich kopie) z nagraniem obrad przekazał mu (najprawdopodobniej podczas spotkania 25 kwietnia 1982 r.) Wojciech Jaruzelski<sup>54</sup>.

Nieznany aspekt tej sprawy są rozpoczęte jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego przygotowania do procesu uczestników posiedzenia radomskiego, z Wałęsą na czele<sup>55</sup>. Zamierzano ich oskarżyć

z artykułu 123 kodeksu karnego: „Kto, mając na celu pozbawienie niepodległości, oderwanie części terytorium, obalenie przemocą ustroju lub osłabienie mocy obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podejmuje w porozumieniu z innymi osobami działalność zmierzającą do urzeczywistnienia tego celu, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci” lub ze związanego z nim artykułu 128, w którym była mowa o podejmowaniu tego rodzaju przygotowań, co było z kolei zagrożone karą od roku do dziesięciu lat. Departament III-A MSW przekazał do Biura Śledczego materiały dotyczące obrad radomskich „zawierające obszernie streszczenia lub omówienia wystąpień biorących udział w tym posiedzeniu działaczy związku, a nadto stenogramy niektórych wypowiedzi w dyskusji”. Jednak już 8 grudnia 1981 r. w Biurze Śledczym MSW uznano, że materiał ten „z uwagi na jego niekompletność” oraz w przypadku streszczeń „pośredniość relacji” nie daje podstaw do „wydania jednoznacznej opinii w przedmiocie określenia, czy treść wystąpień narusza przepisy prawa karnego”. Wydanie ostatecznej oceny prawnej uzależniono od możliwości zapoznania się „z pełnym tekstem stenogramu wystąpień uczestników narady”<sup>56</sup>.

Działania mające na celu ukaranie uczestników posiedzenia radomskiego kontynuowano – również

<sup>52</sup> AIPN, 01619/1, Wyjaśnienia zastępcy naczelnika Wydziału II Biura Studiów MSW Józefa Buraka, 24 V 1985, k. 436–437.

<sup>53</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa zastępcy naczelnika Wydziału II Biura Studiów MSW Józefa Buraka, 9 IV 1985, k. 4.

<sup>54</sup> Warto przytoczyć relację ambasadora NRD Horsta Neubauera: „Glemp próbował wykazać, że przywódcy »Solidarność«, a zwłaszcza Wałęsa, są ludźmi »ze szlachetnymi zamiarami«. Tow. Jaruzelski wskazał na obrady w Radomiu i Gdańsku i udowodnił, że przywódcy »Solidarność«, włączając Wałęsę, zamierzali obalić porządek socjalistyczny, wymordować komunistów” (szyfrogram ambasadora NRD w Polsce do kierownictwa NRD, 28 IV 1982 [w:] *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, oprac. T. Balbus, Ł. Kamiński, W. Sawicki, K. Szwaagrzyk, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001, s. 260).

<sup>55</sup> W pierwszej wersji na liście znaleźli się „czotowi działacze” związku, „w szczególności”: Zbigniew Bujak, Marian Jurczyk, Jan Rulewski, Grzegorz Palka, Andrzej Słowik, Seweryn Jaworski, Karol Modzelewski, Jacek Kuroń, Adam Michnik, Andrzej Gwiazda, Bogdan Lis, Jan Waszkiewicz, Leszek Waliszewski, Andrzej Rozpłochowski, Patrycjusz Kosmowski i Andrzej Sobieraj. Zarzuty miały obejmować zarówno posiedzenie radomskie, jak i obrady Komisji Krajowej 11–12 XII 1981 (AIPN, 01092/1, t. 1, Notatka zastępcy naczelnika Wydziału I Biura Śledczego MSW Stanisława Trafalskiego, 21 XII 1981, k. 256–257).

<sup>56</sup> AIPN, 01092/1, t. 1, Notatka Biura Śledczego MSW, 8 XII 1981, k. 139. W Biurze Śledczym uznano, iż „treść niektórych wystąpień wskazuje na to, że ich autorzy noszą się wprawdzie z takim zamiarem, jednak z punktu widzenia prawa nie jest on karalny”, gdyż „Warunkiem odpowiedzialności karnej za przygotowanie do obalenia przemocą ustroju PRL byłoby podjęcie wiążącej decyzji co do przedsięwzięć mających przygotować realizację zamiaru” (*ibidem*).



w kolejnych miesiącach po wprowadzeniu stanu wojennego, mimo abolicji na czyny sprzed 13 grudnia 1981 r. Utworzono nawet specjalną grupę operacyjno-sledczą<sup>57</sup>. Departament III-A MSW dostarczył 11 grudnia 1981 r. Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej trzy taśmy magnetofonowe<sup>58</sup>. Okazało się jednak, że nie nadają się na materiał dowodowy, gdyż są jedynie kopiami<sup>59</sup>.

Mimo tego śledztwo w sprawie rzekomej działalności spiskowej niektórych członków Komisji Krajowej (oraz działaczy Komitetu Samoobrony Społecznej KOR) prowadziła od 1 lutego 1982 r. Naczelna Prokuratura Wojskowa. W związku z nim powołano specjalny zespół, składający się z przedstawicieli

Wydziału Administracyjnego KC PZPR, Prokuratury Generalnej i Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Zarzuty zawężono do uchwały o taktyce i strategii związku z 12 grudnia 1981 r., która zawierała wezwanie do strajku powszechnego w razie uchwalenia przez sejm ustawy o nadzwyczajnych uprawnieniach dla rządu lub wprowadzenia represji uniemożliwiających normalną działalność związku. W grudniu 1982 r. zarzuty postawiono Andrzejowi Gwiaździe, Sewerynowi Jaworskiemu, Marianowi Jurczykowi, Karolowi Modzelewskiemu, Grzegorzowi Palce, Andrzejowi Rozpłochowskiemu i Janowi Rulewskiemu. Ostatecznie śledztwo w ich sprawie umorzono 26 lipca 1984 r. na mocy amnestii<sup>60</sup>.

<sup>57</sup> AIPN, 01092/1, t. 2, Pismo do dyrektora Departamentu I MSW Jana Słowikowskiego, 29 XII 1981, k. 23.

<sup>58</sup> AIPN, 01092/1, t. 1, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu III-A MSW Wiesława Ulanowskiego do zastępcy naczelnika Wydziału I Biura Śledczego MSW Stanisława Trafalskiego, 11 XII 1981, k. 182.

<sup>59</sup> AIPN, 01092/1, t. 2, Pismo dyrektora Biura Śledczego MSW Hipolita Starszaka do dyrektora Departamentu V MSW Józefa Sasina, 6 I 1982, k. 177. Według opinii Zakładu Kryminalistyki KGMO, na którą powoływał się Starszak, niektóre wypowiedzi były niepełne względnie występowały w zapisie dwukrotnie, co świadczyło o tym, że nagrania zostały poddane zabiegom technicznym (*ibidem*). Sprawa jest nader niejasna, gdyż w innych dokumentach MSW mowa jest o tym, że ekspertyza Zakładu Kryminalistyki KGMO potwierdziła autentyczność nagrań (AIPN, 01092/1, t. 1, Notatka oficera SB MSW, 21 XII 1981, k. 238).

<sup>60</sup> G. Majchrzak, *Sprawa uwolnienia jedenastki* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, Warszawa 2010, s. 400–401.